

CENA 5 ZŁ

ISSN 2544-3798 NR 16 (349)

# HEEEJ LECH

OFICJALNY PROGRAM MECZOWY



## VS LECHIA GDAŃSK

ŚRODA, 15 MAJA 2019

36. KOLEJKA LOTTO EKSTRAKLASY



Lechia Net

OT: P. Szyszka



# LECHIA GDAŃSK



**P**omimo zajęcia przez Lechię dopiero 13. lokaty na końcu poprzednich zmagania, eksperci przed startem kolejnych upatrywali w niej drużyny, która z pewnością włączy się do walki o miejsce premiowane udziałem w europejskich pucharach. Tego, że na pewnym etapie rozgrywek stanie się głównym pretendentem do mistrzowskiego tytułu nie spodziewał się już nikt. Gdańszczanie rozpoczęli zbiory owoców swojej pracy wcześniej niż można

było tego oczekiwać, jednak ich koniec może okazać się słodko-gorzki.

**Lechiści nie mogli wymarzyć sobie lepszego startu sezonu.** Status najdłuższej niepokonanej drużyny pozwolił im wspiąć się na sam szczyt ligowej tabeli. Krótco po tym, musieli ustąpić pierwszeństwa, ale sytuacja ta nie utrzymała się długo. Lekcji pokory udzieliła im dopiero Wisła Kraków, która pokonała gdańszczan 5:2. Nie zmienia to faktu, że w kolejnych miesiącach zespół tre-

nera Piotra Stokowca wprawiał w osłupienie kolejnych miłośników ekstraklasy. W całej rundzie jesiennej musieli uznać wyższość rywala wyłącznie dwa razy, co jest wynikiem godnym podziwu. Na półmetku zmagania mieli trzy „oczka” przewagi nad drugą w tabeli Legią. Wydawało się wtedy, że jeśli nie w kampanii 2016/17, to teraz już musi im się udać sięgnąć po upragnione trofeum. – Pytanie czy zespół z Gdańska wytrzyma presję, bo na nikim nie

Stoper Lechii Gdańsk Błażej Augustyn osiągnął w tym sezonie życiową formę



Fot. P. Szydzka



OSTATNIE MECZE LECHII		
	Zagłębie Lubin	1:1
	Cracovia	0:2
	Legia Warszawa	1:3

będzie ona taka wielka, jak na nich w rundzie wiosennej – komentował w styczniu Grzegorz Hałasik, dziennikarz Radia Poznań. I faktycznie, z początku ją udźwignęli. Po kilku kolejnych ich przewaga nad kolejną ekipą wzrosła nawet do siedmiu punktów, a w ogólnym rozrachunku byli jedną z najlepiej punktujących drużyn. Ani na chwilę nie pomyśleli o oddaniu pozycji lidera, bijąc kolejne rekordy. Tak do-

brej serii biało-zieloni nie mieli jeszcze nigdy w swojej historii. Wyraźnej poprawie uległa ich postawa defensywna. Formacja ta w ubiegłym sezonie była jedną z najgorszych w lidze. Swoją ogromną rolę w tej metamorfozie ma Dusan Kuciak, który dla wielu rywali okazał się ścianą nie do przejścia, o czym świadczy liczba zachowawczych przez niego czystych kont. Pomimo że ofensywa została pozbawiona jednego z braci Paixao nie ucierpiała na tym wcale. Wręcz przeciwnie, ciężar zdobywania bramek oraz wypracowywania sytuacji kolegom spoczął na barkach większej liczby graczy, którzy pod-

okiem Stokowca wskoczyli na wyższy poziom. Nie dziwi więc fakt, że w każdej kategorii plebiscytu prowadzonego przez Lotto Ekstraklasę odnajdziemy przedstawiciela Lechii.

**To jak rozpoczęła się dla nich kluczowa część sezonu** przerosła jednak najgorsze koszmary. Na zakończenie rundy zasadniczej ponieśli bolesną porażkę 2:4 w meczu z Cracovią. Tym samym w wyścigu o upragnione trofeum dogonili ich warszawiacy. Początek ostatniego etapu musiał przybić ich jeszcze bardziej, a zimnym prysznicem nie okazał się nawet kontrowersyjny przebieg spotkania z Legią. – Moż-

na powiedzieć, że sprawdziliśmy to, o czym mówiłem w styczniu. W trakcie rundy narastało we mnie przekonanie, że największym przeciwnikiem Lechii będzie ona sama. Wygląda na to, że po prostu nie wytrzymała presji, która na niej spoczęła. To może ich słono kosztować – mówi odnosząc się do swoich wcześniejszych słów redaktor Hałasik. Można podejrzewać, że gdańszczanie wiele by dali, aby końcówkę przywołanych już wcześniej rozgrywek 2016/17 przełożyć na tegoroczne zmagania. Tam bili się bowiem o koronę do samego końca, a do historycznego osiągnięcia zabrakło im tak niewiele. Obie te kampanie są jednak zupełnie inne. Wtedy nikt na nich nie stawiał, byli czwartą drużyną wymienianą do tytułu po Legii, Lechu i Jagiellonii. Gonili, a zespołowi bez dużego doświadczenia w podobnych sytuacjach łatwiej jest robić to niż się bronić. W tym roku wszystko się odwróciło. Jedno jest pewne, po lidze zapewne będą odczuwać ogromny niedosyt, choć na osłodę zostanie im drugi w historii triumf w Pucharze Polski. **Sam początek ich przygody** z zakończoną niedawno edycją „Pucharu Tysiąca Drużyn” nie zapowiadał tak udanego zwieńczenia. W pierwszej rundzie z Wisłą Kraków

odnieśli zwycięstwo dopiero po karnych, ale w kolejnych spotkaniach szło im znacznie lepiej. Do finału dotarli pokonując Raków Częstochowa, którego już wkrótce będziemy mogli oglądać w ekstraklasie. 2 maja na Stadionie Narodowym po bramce wprowadzonego z ławki Artura Sobiecha mogli paść w ramiona swoich kibiców. 28-latek stał się pewnego rodzaju „bohaterem nieoczywistym” zespołu biało-zielonych. Przez pierwszą rundę w nowych barwach pełnił głównie rolę rezerwowego, choć maksymalnie wykorzystywał szanse otrzymane od trenera. Zimą dobrze przepracował okres przygotowawczy, co zaprocentowało kolejnymi występami. Swoimi trafieniami potrafił przesądzać o losach meczów. – Ten finał dał nam motywację. Po takim zwycięstwie nie czuje się zmęczenia. Przed nami cztery ważne mecze w lidze. Uważam, że jeszcze nic nie jest stracone – komentował sam zainteresowany po finale krajowego pucharu. Konfrontacja z Cracovią, która miała miejsce trzy dni później, ukazała ich słabości. Jedną z nich, wskazywaną przez wielu ekspertów, jest zbyt wąska kadra, której brakowało „drugiego oddechu” w kluczowych momentach.

Bramki w ekstraklasie	
Gytkjaer	12
Amaral	8
Tiba	4
Vujadinović Józwiak	3
Gajos Jevtić	2
Marchwiński	
Cywka Gumny	1
Kostewych Klupś Rogne	
Trałka Wasielewski	
Zhamaletdinov	

**Dla Lechii będzie to piąty występ w grupie mistrzowskiej.** Poza górną ósemkę od czasów reformy wypadli tylko raz, w ubiegłym sezonie. Z perspektywy lechitów jest to niespotykana dotychczas w XXI wieku kampania, w której ulegli gdańszczanom dwukrotnie. Patrząc na losy ich wcześniejszych konfrontacji w tej fazie rozgrywek, nic nie jest jednak stracone, bo bilans jest bardzo wyrównany. Pozostaje mieć nadzieję, że dziś zawodnicy trenera Dariusza Żurawia przechylą szalę zwycięstwa na swoją stronę i pozytywnym akcentem zakończą zmagania na stadionie przy ulicy Bułgarskiej.

■ Wiktoria Łabędzka

Asysty w ekstraklasie	
Jevtić Makuszewski	6
Gytkjaer	5
Amaral Józwiak Klupś	2
Burić Gajos Gumny Janicki Kostewych	1



Daniel Łukasik już trzykrotnie wywalczył Puchar Polski – 2 razy w barwach Legii Warszawa, a przed paroma dniami zdobył to trofeum z Lechią Gdańsk





# PIOTR STOKOWIEC

Swoją karierę piłkarską zakończył w Wigrach Suwałki, gdzie również pracował jako grający trener, rozpoczynając tym samym przygodę w roli szkoleniowca. Po tym jak Wigry na trzecim poziomie rozgrywkowym zajęły 12. miejsce, Stokowiec zdecydował się przenieść do łódzkiego Widzewa, gdzie za namową Pawła Janasa został jego asystentem i koordynatorem grup młodzieżowych. Po wywalczeniu przez Widzew awansu do ekstraklasy obaj przenieśli się do Polonii Warszawa. Janas został wiceprezesem, a „Stoki” asystentem Jose Mari Bakero. Z kolei w sezonie 2011/12 objął ekipę Młodej Ekstraklasy w klubie z Konwiktorskiej, która zajęła w rozgrywkach 4. miejsce. Wraz z przyjściem do klubu nowego właściciela Ireneusza Króla i odejściem trenera Michniewicza, został na stałe pierwszym szkoleniowcem. Pracując w bardzo trudnych warunkach zdołał z Polonią wywalczyć wysokie 6. miejsce, jednak ze względu na brak licencji warszawskiego klubu na dalszą grę w ekstraklasie, drużynę zdegradowano.

Latem 2013 roku został trenerem Jagiellonii, a zespół pod jego wodzą dotarł do półfinału Pucharu Polski. Do tego dwumeczu szkoleniowiec jednak nie dotrwał: seria bardzo słabych meczów ligowych, zakończona porażką w Poznaniu aż 1:6, sprawiła, że tuż przed końcem rundy zasadniczej pożegnał się z Jagiellonią. Ledwie miesiąc po wyprowadzce z Białegostoku został szkoleniowcem „Miedziowych”. Pod wodzą Stokowca zespół z Lubina wywalczył powrót

do ekstraklasy, a w kolejnych rozgrywkach, jako beniaminek, był ich rewelacją. Znakomita runda wiosenna w wykonaniu Zagłębia pozwoliła uplasować się na ligowym podium, a zespół mógł przeżyć przygodę w eliminacjach Ligi Europy. „Miedziowi” pokonali w nich Slavię Sofia i Partizan Belgrad, przegrywając dopiero z duńskim Sonderjyske.

Po odejściu z Zagłębia, do Stokowca zgłosiła się mająca wówczas duże problemy Lechia Gdańsk. Mimo dużych aspiracji, zajmowali oni miejsce w dolnej części tabeli i musieli walczyć o utrzymanie. „Stoki” swojej przygody w Gdańsku nie rozpoczął najlepiej, trzy porażki z rzędu sprawiły, że zespół znalazł się w strefie spadkowej, ale później dwie derbowe wygrane nad Arką Gdynia pozwoliły biało-zielonym odetchnąć. Ostatecznie utrzymali się na kolejną przed końcem sezonu i zajęli 13. miejsce. Stokowiec dokonał latem kilku znaczących zmian w zespole. Jeszcze w kwietniu zrezygnował z najlepszego strzelca Marco Paixao,

a już po sezonie odeszli doświadczony Jakub Wawrzyniak, Sebastian Miła czy Grzegorz Kuświk. Drużynę opuścili też tacy piłkarze, jak Mato Milos, Simeon Sławczew, Joao Oliveira czy Gerson. Efekty tej rewolucji okazują się być jednak bardzo dobre. Efekty tej rewolucji okazują się być jednak bardzo dobre. Przed niespełna dwoma tygodniami Lechia sięgnęła po Puchar Polski, cały czas walczy też z Legią i Piastem o mistrzostwo kraju.





# PAWEŁ BUZAŁA

W ostatniej w tym sezonie kolejce Lotto Ekstraklasy rozgrywanej w Poznaniu Lech mierzy się z Lechią Gdańsk. Na przestrzeni lat było kilka postaci łączących oba kluby, a dobrym przykładem jest Paweł Buzała.

**B**uzała urodził się na północy Wielkopolski, w Złotowie. I to właśnie w tym mieście, w miejscowej Sparcie, stawiał pierwsze piłkarskie kroki. W wieku 18 lat trafił do Poznania, gdzie początkowo występował w drugiej drużynie Kolejorza. Jednak już wtedy udało mu się zadebiutować w ekstraklasie. W 23. kolejce sezonu 2003/04 drużyna Czesława Michniewicza podejmowała na stadionie przy ulicy Bułgarskiej Polonię Warszawa, a Paweł Buzała pojawił się na boisku w 72. minucie, zmieniając Łukasza Madeja. Ostatecznie niebiesko-biali wygrali to spotkanie, a decydujący gol padł w doliczonym czasie gry, po samobójczym trafieniu Antoniego Łukasiewicza.

**Kolejny rok młody napastnik spędził w całości w rezerwach, a do pierwszego zespołu powrócił dopiero przed sezonem 2005/06. Łącznie rozegrał on wtedy 12 spo-**

**tkań.** Jedenaście z nich było w ramach ekstraklasy, a jedno w Pucharze Polski. W tym czasie Buzała zdobył dla Lecha dwie bramki. Jedna z nich została szczególnie zapamiętana przez kibiców, ponieważ nie dość, że była nieprzeciętnej urody, to padła ona w ostatnim w historii domowym meczu z Amiką Wronki. Dodatkowo strzelił tego gola zaledwie minutę po wejściu na boisko. Po zakończeniu rozgrywek Buzała nie znalazł uznania w oczach działaczy i nie był częścią drużyny powstałej z połączenia zawodników Kolejorza oraz Amiki.

**Po odejściu z Poznania trafił** właśnie do występującej na drugim poziomie rozgrywkowym Lechii. Z gdańskim klubem awansował dwa lata później do ekstraklasy. W tym sezonie (2008/09) dokonał ważnej rzeczy dla gdańskich kibiców, ponieważ zdobył bramki w obu zwycięskich derbowych meczach z Arką Gdynia. W tamtym czasie

spędził w nadbałtyckim klubie 4,5 roku, po czym odszedł do GKS-u Bełchatów. W górniczym klubie spędził kolejne dwa lata swojej kariery, ale po rundzie jesiennej sezonu 2012/13 przeniósł się ponownie do Gdańska. Tym razem pobyt nad morzem nie był tak długi jak wcześniej i po zaledwie półtora sezonu przeszedł do Górnika Łęczna. To właśnie w tym klubie po raz ostatni wystąpił w ekstraklasie. Łącznie w najwyższej klasie rozgrywkowej rozegrał 145 spotkań, w których zdobył 26 bramek.

**W kolejnych latach Paweł Buzała** reprezentował już zespoły występujące w niższych ligach. Najpierw była to pierwszoligowa Bytovia Bytów, następnie trzecioligowa Lublinianka Lublin, a na zakończenie kariery trafił do klubu występującego na poziomie okręgowym – GOSRIT Luzino.

■ Mateusz Jarmusz





# DWA ŻYWIÓŁY

## CZYLI O RYWALIZACJI BOŚNIACKO-SŁOWACKIEJ

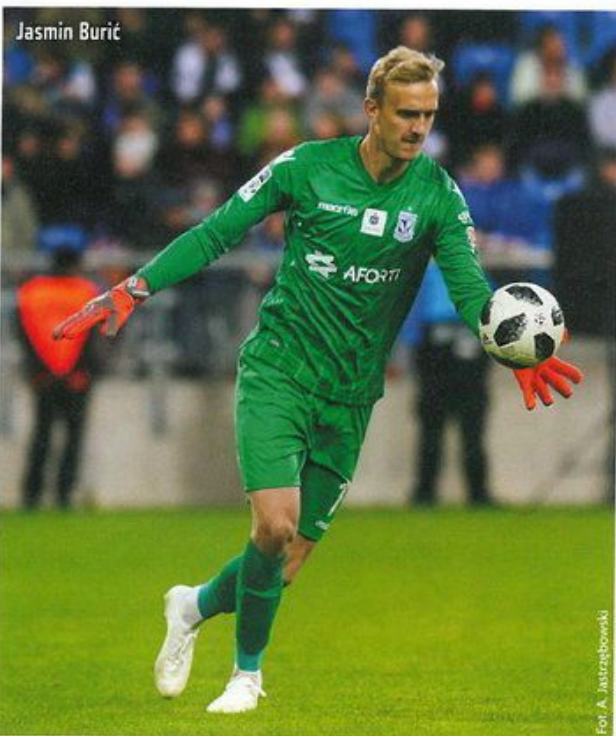
Ważne niezwykle doświadczone postacie swoich zespołów, które przeżyły z nimi wiele trudnych momentów, ale i chwil triumfu. Jedni z najbardziej utytułowanych bramkarzy występujący obecnie w ekstraklasie. Gólkiperzy, pomiędzy którymi istnieje więcej sprzeczności niż punktów wspólnych. Tak w najprostszych słowach można opisać duet zawodników, którzy prawdopodobnie staną dziś po dwóch stronach barykady, Jasmina Buricia i Dusana Kuciaka.

**P**ięć zdobytych mistrzostw Polski, sześć krajowych pucharów i dwa Superpuchary. To łączny dorobek obu bramkarzy pod-

czas ich pobytu w kraju znad Wisły. Przygoda Jasmina Buricia z Kolejorzem powoli dobiega końca. I pomimo trudnych momentów, który-

mi naznaczona jest jego kariera tutaj, to w pamięci kibiców pozostanie na długie lata.

„Dekada Jasia”, tak brzmiał jeden z głównych tematów lutowego programu meczowego na spotkanie z Legią Warszawa. Nie ma co się temu dziwić, było to wydarzenie, obok którego nie można było przejść obojętnie. W historii Lecha Poznań nie było drugiego obcokrajowca, który był z nim związany dłużej niż Bośniak. Przy tym stażu siedem lat Dusana Kuciaka w Polsce wypada blado, tym bardziej, jeżeli rozłożyć ten pobyt na dwa zespoły. Nie przeszkodziło to jednak Słowakowi w zebraniu większej liczby występów w ekstraklasie. Można by w tym miejscu zadać pytanie: skąd ta różnica? Odpowiedź jest prosta. Obaj gólkiperzy zasilili szeregi polskich drużyn w zupełnie innych momentach swojej kariery.

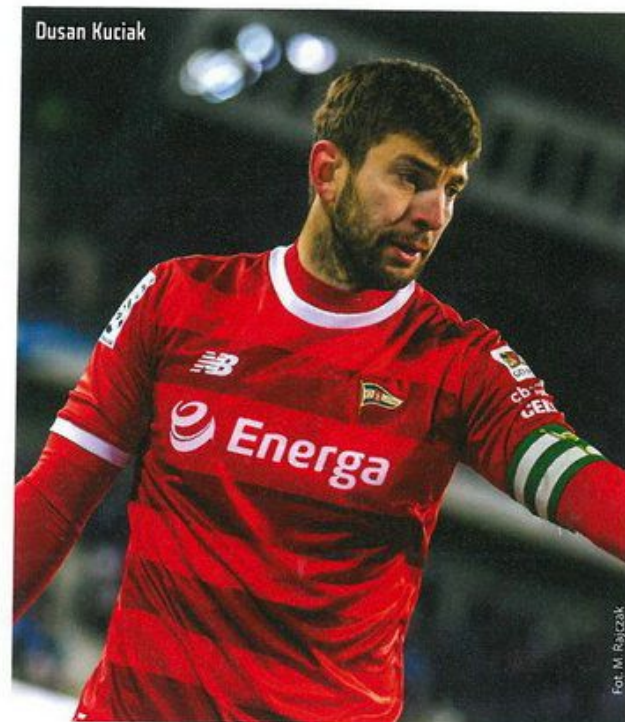


Jasmin Buric

Fot. A. Jastrzebski

**Buric trafił na Bułgarską w wieku 21 lat.** Jego doświadczenie opierało się głównie na występach w NK Celik Zenica, którego był wychowankiem. – W testach w Kolejorzu brałem udział razem z Ivanem Turiną. Trener był zadowolony z naszej dwójki, ale Ivan był o wiele bardziej doświadczonym bramkarzem, dlatego on został, a ja podpisałem kontrakt dopiero po sześciu miesiącach – wspominał swoje przyście do Lecha. Ostatecznie Jasmin trafił do Poznania w styczniu 2009 roku. Razem z nim prezentowani byli dwaj inni piłkarze z Bałkanów, czyli Chorwat Gordan Golic i Bośniak Haris Handžić. Wtedy wydawało się, że to właśnie młody bramkarz ma najmniejszą szansę na zaistnienie w Wielkopolsce. W końcu musiał rywalizować z wcześniej wspomnianym Turiną i Krzysztofem Kotorowskim. Zresztą od samego początku w niebiesko-białych barwach skazany był na nieustanną rywalizację o miejsce w składzie. Sytuacja ta nie zmieniała się przez lata, a kolejni rywale przybywali i odchodzili. Jedno było jednak pewne, Jasmin z każdej „wewnętrznej potyczki” wychodzi obronną ręką, pomimo że wiele razy musiał się godzić z byciem „numerem dwa”.

**Z kolei Słowak trafił do Polski w wieku 26 lat,** mając



Dusan Kuciak

Fot. M. Rajczak

już znacznie bogatsze CV. Doświadczenie oraz prezentowany przez niego poziom pozwolił mu niemal z miejsca wskoczyć do składu warszawskiej Legii, z którego przez wiele sezonów nie sposób było go „wygryźć”. W przeciwieństwie do Buricia omijały go dłuższe przerwy spowodowane kontuzjami. Do Hulk City odchodził jako trzykrotny mistrz kraju. Angielska przygoda była dla niego na tyle nieudana, że po zaledwie roku zdecydował się na transfer do Lechii Gdańsk. Tutaj powtórzył się scenariusz ze stolicy. Pomimo nieco słabszej postawy zespo-

łu w minionej kampanii, utrzymał miejsce w bramce biało-zielonych, a w tym sezonie jest uważany za najlepszego bramkarza ligi.

**Buric i Kuciak stawali przeciwko sobie dotychczas dziewięć razy** (wliczając w to jedno spotkanie Superpucharu Polski). Dwukrotnie miało to miejsce już po zakontraktowaniu Słowaka przez gdańszczan. Ogólny bilans jest jednak korzystniejszy dla Buricia i wynosi sześć wygranych, jeden remis i dwie porażki. Liczymy, że dziś to na twarzy Jasia będzie gościł szeroki uśmiech.



# KRZYSZTOF KOŁODZIEJ

**Data i miejsce urodzenia:** 14 lutego 1993 roku  
w Jarocinie

**Narodowość:** Polak

**Wzrost:** 177 cm

**Waga:** 73 kg

**Numer na koszulce:** 21

**Pozycja na boisku:** napastnik

**W pierwszej drużynie Lecha od:** 1 maja 2019 roku

**Mecze w Lechu:** 1 mecz

**Kariera:**

Lech Poznań (juniorzy)  
Wielkopolska Komorniki  
GKS Dopiewo  
Grom Plewiska  
Lech II Poznań

– Nawet w tygodniach poprzedzających zaproszenie na treningi nie miałem takich myśli, że będzie dla mnie jakaś szansa. Pamiętam moją rozmowę z trenerem Ivanem Djurdjivicem, gdy trafiłem do rezerw w wieku 22 lat. Powiedział mi jasno, że moją rolą jest pomaganie młodym zawodnikom, wprowadzanie ich do seniorskiej piłki. Otwarcie usłyszałem, że nie mam liczyć na przejście do pierwszej drużyny, tak jasno dano mi do zrozumienia. Akceptowałem to i rozumiałem – wspominał na naszej stronie internetowej 26-letni Krzysztof Kołodziej, który w spotkaniu Lecha Poznań z Zagłębiem Lubin zadebiutował na boiskach Lotto Ekstraklasy. – Nie czułem jakiejś wielkiej „pomпки”, otrzymałem przed zmianą wskazówki od trenera i chciałem zrobić wszystko, żeby pomóc drużynie. Zupełnie naturalna sytuacja meczowa, zero stresu – dodawał.

Urodzony w Jarocinie gracz od najmłodszych lat był związany z Kolejorzem. Najpierw kibicowsko, przychodząc na trybuny poznańskiego stadionu, potem występując w juniorskich drużynach Lecha. – Chodziłem na mecze, kiedy skończyłem cztery lata. Tata kupił mi pierwszą koszulkę pod stadionem z nazwiskiem Maciej Żurawskiego, potrafiłem jej nie zdejmować przez

tydzień i spać w niej w tym czasie – opowiadał Kołodziej, który w 2016 roku, po pięciu latach spędzonych poza Kolejorzem, powrócił do Lecha, dokładniej do jego rezerw. Wcześniej wychowanek poznańskiej akademii grał w takich drużynach jak: Wielkopolska Komorniki, GKS Dopiewo (III liga) oraz Grom Plewiska (IV liga). – Niewielu ludzi wie, ale jeszcze kilka lat temu dzień w dzień przychodziłem do pracy, a w piłkę grałem w czwartej lidze. Pamiętam, przez ilu ludzi zostałem skreślony, to napędzało, żeby piąć się w górę i rozwijać. Cztery czy pięć lat temu występowałem w Gromie Plewiska, cieszyłem się beztrudno życiem i piłką, a teraz mam na koncie debiut w ekstraklasie i to na pewno super sprawa – mówił z uśmiechem napastnik.

Obecnie Kołodziej jest najlepszym strzelcem drugiej drużyny. W 24 rozegranych spotkaniach zgromadził na swoim koncie 11 bramek. – W rezerwach to postać absolutnie kluczowa. Obok Dariusza Dudki jest doświadczonym zawodnikiem, na którym opiera się gra Lecha II Poznań. A dobrze chyba wszyscy wiemy, jak ważna jest obecność takich piłkarzy, gdy wokół wiele młodzieży – mówił trener Kolejorza Dariusz Żuraw tuż po ogłoszeniu 26-latkę do gry w najwyższej klasie rozgrywkowej. Jego droga do debiutu w ekstraklasie przebiegła naprawdę szybko. We wtorek, 30 kwietnia odbył pierwszy trening, a cztery dni później przyszedł czas na obecność w osiemnastce meczowej i kilka minut spędzonych na murawie. – Jestem na tyle doświadczonym zawodnikiem, że te wszystkie wydarzenia były dla mnie normalne, przyjąłem to ze spokojem. Nie czułem jakiejś presji, nie byłem w tym czasie wielce zestresowany – zaznaczał tuż po debiucie wychowanek. – Był taki moment, kiedy jechaliśmy na stadion. Z autokaru zobaczyłem go z oddali i troszkę szybciej serce zabiło. Samo wejście do szatni, przebranie się, rozgrzewka, to wszystko przebiegło zupełnie naturalnie – kończył.

■ Lilianna Szymczak



# TA OSTATNIA... ŚRODA

W połowie kwietnia Lech Poznań ogłosił, że z końcem sezonu nie przedłuży kontraktów lub rozstanie się z aż dziesięcioma piłkarzami pierwszego zespołu. Każdy z tych zawodników ma inny staż w Kolejorzach i wkład w jego sukcesy, a łącznie mają rozegranych ponad 900 meczów w niebiesko-białych barwach. Jednak dla każdego z nich mecz z Lechią Gdańsk będzie ostatnią szansą do zagrania przy Bułgarskiej w roli gospodarza.

**W**śród tej dziesiątki najczęściej występów w Lechu ma na swoim koncie **Łukasz Trałka**, dla którego jest to siódmy sezon w Poznaniu. Kiedy opuszczał Polonię Warszawa i przeniósł się do stolicy Wielkopolski chyba nikt nie przypuszczał, że za kilka lat będzie zawod-

nikiem, który rozegra z kolejowym herbem na piersi więcej spotkań niż Mirosław Okoński czy Teodor Anioła. Środkowy pomocnik był w tym czasie kluczową postacią zespołu i wielokrotnie decydował o jego sile oraz pełnił funkcję kapitana. Będąc zawodnikiem Lecha mógł

w 2015 roku świętować mistrzostwo Polski oraz dwukrotnie cieszyć się ze zdobycia Superpucharu. Przez kibiców na pewno zostanie zapamiętany ze swojej niestępliwości, czego efektem było uzbieranie dotychczas aż 80 żółtych kartek. Pomimo roli na boisku jaką pełni,



Fot. P. Szycha



Łukasz Trałka



Jasmin Burić



Maciej Gajos

to kilkakrotnie trafiał do siatki rywala oraz asystował swoim kolegom, przez co miał udział przy 32 bramkach dla Lecha. W pierwszym roku gry w drużynie prowadzonej przez Mariusza Rumaka miał okazję wystąpić w reprezentacji Polski, w towarzyskim spotkaniu z Urugwajem.

Jednak zawodnikiem, który zdecydowanie najdłużej był lechitą jest bośniacki bramkarz, **Jasmin Burić**. W tym sezonie minęło dziesięć lat od kiedy Jasiu zakłada koszulkę Kolejorza i jest jedynym piłkarzem z tej grupy, który dwukrotnie świętował w Poznaniu mistrzostwo Polski. Przez ponad dekadę rozegrał on wiele ważnych meczów, wielokrotnie ratował nas przed stratą punktów oraz wywalczył sobie stałe miejsce w ser-

cach poznańskich kibiców. To on stojąc między słupkami bramki rywalizował z Salzburgiem, Manchesterem City, czy z FC Basel o udział w Lidze Mistrzów. Obecnie jest drugim obcokrajowcem w historii klubu (po Dimitrije Injacu) pod względem liczby występów, jednak dla wielu Jasmin Burić jest już bardziej nasz niż obcy, ponieważ od jakiegoś czasu posiada polskie obywatelstwo. Przez lata jedynie w jednym sezonie rozegrał on ponad trzydzieści meczów ligowych, musiał rywalizować z różnym skutkiem z Krzysztofem Kotorowskim, Maciejem Gostomskim, czy Grzegorzem Kasprzikiem, ale chyba nikt nie ma wątpliwości, że z grupy odchodzących piłkarzy to właśnie za nim najbardziej będą tęsknić kibice Kolejorza.

Kolejnym piłkarzem z dłuższym stażem w Poznaniu jest **Maciej Gajos**, który niebiesko-białe barwy reprezentuje od sezonu 2015/16. Co ciekawe, tamte rozgrywki rozpoczął jeszcze w barwach Jagiellonii Białystok i do nowych kolegów dołączył dopiero po odpadnięciu swojego klubu z europejskich pucharów. Wśród wszystkich piłkarzy odchodzących z Lecha jest tym, który zdobył dla niego najwięcej bramek. A pierwsze z tych trafień na pewno zostanie na zawsze zapamiętane przez kibiców i samego Gajosa, ponieważ dało zwycięstwo w wyjazdowym spotkaniu z włoską Fiorentiną. Poza tym na pewno wyróżnił się także golami o nieprzeciętnej urodzie, jak w domowych meczach z Górnikiem Zabrze (3 gole) czy Zagłę-





Matus Putnocky



Mihai Radut

„Kolejowy Klub Sportowy Lech Poznań” te słowa przez jakiś czas na pewno będą kojarzyły się kibicom z rumuńskim pomocnikiem Kolejorza, **Mihaiem Radutem**. W Poznaniu spędził dwa i pół roku, w trakcie których rozegrał ponad 50 spotkań. W tym czasie udało mu się zaliczyć jedno trafienie (gol w wyjazdowym starciu z Bruk-Bet Termalika Nieciecza), ale jego najbardziej charakterystyczną akcją w niebiesko-białych barwach na pewno jest i będzie bardzo ładna indywidualna szarża na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej, kiedy to w łatwy sposób ograł reprezentanta Polski Artura Jędrzejczyka i zaliczył asystę przy bramce Christiana Gytkjaera. Jednak jego pobyt w Poznaniu można najkrócej podsumować słowami, że nie sprostał oczekiwaniom fanów, jakie mieli oni w trakcie przyjścia Raduta. Kolejnym piłkarzem opuszczającym Kolejorza jest obrońca, który rozegrał w niebiesko-białych barwach ponad 50 spotkań, czyli **Rafał Janicki**. Zawodnik Lechii Gdańsk kończy właśnie swój drugi sezon rozgrywany na stadionie przy ulicy Bułgarskiej i po wygaśnięciu okresu wypożyczenia wraca do swojego macierzystego klubu. Na podobnych zasadach w stolicy Wielkopolski przebywa **Vernon De Marco**. Wypoży-



Rafał Janicki



Vernon De Marco



Nikola Vujadinović



Marcin Wasielewski



Dimitris Goutas

czony ze Slovana Bratysława obrońca trafił do Lecha przed początkiem poprzedniego sezonu. Początkowo Argentyńczyk występował w rezerwach poznańskiego klubu, a do pierwszego zespołu na dobre włączył go trener Ivan Djurdjević. Jednak jak do tej pory wystąpił jedynie w ponad dwudziestu spotkaniach Kolejorza. Kolejnym defensorem żegnającym się z niebiesko-białymi jest **Nikola Vujadinović**, który do Poznania przychodził jako prawdziwy obywatel ze względu na to, że Polska jest dziewiątym krajem, w którym występuje. Kibicom będzie kojarzył się przede wszystkim z kontuzjami, które mocno odcisnęły się na jego pobycie w naszym klubie. Dodatkowo zapamiętany zostanie ze swoich dokonań strzeleckich na

wiosnę tego roku. Co prawda, rozpoczął ją od samobójczego gola w starciu z Zagłębiem Lubin, ale następnie trafił już do bramek Legii Warszawa, Pogoni Szczecin i Jagiellonii Białystok. To właśnie po jednej z tych bramek zaprezentował cieszynkę, która w pewien sposób stała się symbolem najbliższego exodusu piłkarzy Lecha. Wśród odchodzących zawodników jest także wychowanek Lecha Poznań, **Marcin Wasielewski**. Jest on jedynym piłkarzem, który już ogłosił gdzie będzie występował od początku lipca, a będzie to pierwszoligowa Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Wasiel debiutował w pierwszym zespole jeszcze za trenera Urbana, ale od tego czasu nigdy nie udało mu się na dłużej zagrzać miejsca w osiemnastce meczowej Ko-

lejorza. Najwięcej występów zaliczył w trwającym sezonie, kiedy to został awaryjnie włączony do kadry zespołu po plądze kontuzji przed jesiennym meczem z Zagłębiem Lubin. Ostatnim z opuszczających Poznań piłkarzem jest Grek, **Dimitris Goutas**. Do naszego klubu dołączył w trakcie trwającego sezonu, a debiutował w wyjazdowym starciu z Legią Warszawa. Ostatnio wystąpił w spotkaniu z Zagłębiem Lubin, które było jego pierwszym meczem od listopada.

**Wszystkim odchodzącym zawodnikom życzymy szczęścia w trakcie kolejnych etapów ich karier, a nam pozostaje trzymać kciuki za nowy sezon i nowe rozdanie w Lechu Poznań.**



## KIBICE BLIŻEJ REZERW KOLEJORZA

Tej wiosny o mistrzostwo grupy II trzeciej ligi walczy drugi zespół Lecha Poznań. Ekipa prowadzona przez trenera Rafała Ulatowskiego jak dotąd wychodzi z tych zmagania obronną ręką, zajmując pozycję lidera swojej stawki. Kibice Kolejorza mogli śledzić za pośrednictwem klubowego kanału YouTube w tej rundzie już trzy spotkania rezerw, a jak zapowiada rzecznik prasowy Lecha, Maciej Henszel kolejne transmisje z meczów tej drużyny są kwestią czasu.

**P**rzerwę zimową między rundami niebiesko-biali spędzili na szczycie ligowej tabeli i taką samą lokatą mogą zresztą pochwalić się obecnie. Za ich plecami plasują się KKS Kalisz i Radunia Stężyca, a pojedynek z kaliszanami (7 kwietnia) był pierwszym z transmitowanych przez telewizję Lech TV.

Już po bardzo udanej rundzie jesiennej w wykonaniu rezerw doskonale wiedzieliśmy, że zainteresowanie wokół tej drużyny będzie wiosną zwiększało się. Od początku tych rozgrywek klub rozwija swoją własną telewizję klubową i stwierdziliśmy, że jesteśmy gotowi na przeprowadzenie transmisji ze spo-

tknię tego zespołu – tłumaczył szef klubowych mediów. **W rolę komentatora we wspomnianej konfrontacji wcielili się** właśnie rzecznik prasowy Kolejorza oraz trener juniorów starszych Lecha, Bartosz Bochiński. Transmisja meczu z Wronek z cieszyła się sporym powodzeniem wśród kibiców, ponieważ w szczytowym momencie oglądalności spotkanie obserwowało ponad 2 tysiące ludzi. Niedługo po końcowym gwizdku nagranie ze starcia na szczycie grupy II zostało udostępnione na klubowym kanale YouTube, gdzie miało blisko 24 tysiące wyświetleń. – Tak wysoki wynik można wytłumaczyć przede wszystkim rangą tego meczu. W końcu lechici walczyli w nim o odzyskanie pozycji lidera i wyszli z tych zmagania obronną ręką w efektownym stylu. Do tego doszła kwestia licznych zejść z pierwszego zespołu czy piękne gole strzelane przez Kolejorza – wylicza Henszel.

Od tego momentu media klubowe zdecydowały się na transmitowanie dwóch kolejnych pojedynków drugiej drużyny. Najpierw widzowie mogli śledzić poczynania lechitów w Środzie Wielkopolskiej w pojedynku z Polonią, a następnie spotkanie Chemikiem Bydgoszcz. Mimo nieco niższej oglądalności, rzecznik Lecha nie ukrywa zadowolenia z tej inicjatywy. – Zależy nam, żeby nasi kibice żyli również drugim zespołem, poznali jego charakterystykę, cele oraz zawodników. Nie zapominajmy, że obecnie w tej drużynie występują piłkarze, którzy nawet w niedalekiej perspektywie mogą znaczyć o sile Kolejorza. Sami przygotowujemy się do relacjonowania tych meczów, dokładając wszelkich starań, aby „sprzedać” widzowi jak najwięcej ciekawostek odnośnie tej ekipy i jej graczy. Dlatego

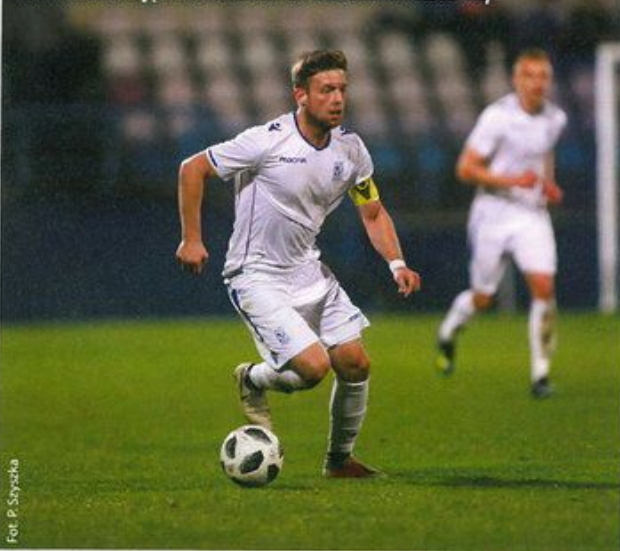


ty bardziej cieszyły nas liczne pozytywne sygnały wysyłane przez obserwatorów odnośnie wszystkich wiosennych transmisji – podkreśla rzecznik prasowy, który komentował każdą z wyżej wymienionych konfrontacji. – Do końca rezerwom pozostało do rozegrania pięć ligowych meczów i już na dziś wiemy, że z części z nich przeprowadzone zostaną kolejne transmisje. Ze szczególną uwagą spoglądamy na końców-

kę terminarza tych rozgrywek. Wtedy nie tylko czekają nas trzy spotkania z atrakcyjnymi przeciwnikami, a także ważyc będą się losy awansu lechitów do drugiej ligi. Wszyscy mocno liczymy na to, że za pośrednictwem naszego klubowego kanału YouTube kibice Lecha zobaczą radość tych graczy po wieńczącym sezon spotkaniu w Gdyni z Bałtykiem – podsumowuje z uśmiechem Henszel.

■ Adrian Galuszka

Najlepszy strzelec drużyny rezerw Kolejorza Krzysztof Kołodziej miał niedawno okazję zadebiutować na boiskach ekstraklasy



Fot. P. Skyszka



















Fot. P. Skyszka



TABELA		Razem					Dom					Wyjazd					Ostatnie mecze				
		Mecze	Pkt	Z	R	P	Bramki	Z	R	P	Bramki	Z	R	P	Bramki						
1.		Piast Gliwice	35	68	20	8	7	56:33	14	3	1	34:10	6	5	6	22:23	Z	Z	Z	Z	Z
2.		Legia Warszawa	35	67	20	7	8	53:35	10	4	4	29:17	10	3	4	24:18	R	P	Z	P	Z
3.		Lechia Gdańsk	35	64	18	10	7	51:36	11	5	2	31:16	7	5	5	20:20	R	P	P	Z	P
4.		Cracovia	35	54	16	6	13	43:39	11	4	3	23:12	5	2	10	20:27	Z	Z	P	P	P
5.		Jagiellonia Białystok	35	54	15	9	11	54:50	8	4	5	29:30	7	5	6	25:20	P	Z	P	Z	R
6.		Zagłębie Lubin	35	52	15	7	13	54:44	7	4	6	27:21	8	3	7	27:23	R	R	Z	P	P
7.		Lech Poznań	35	49	14	7	14	47:46	10	2	5	26:20	4	5	9	21:26	P	R	R	Z	R
8.		Pogoń Szczecin	35	48	13	9	13	54:54	8	5	4	30:22	5	4	9	24:32	R	P	R	P	Z
9.		Wisła Kraków	35	49	14	7	14	62:55	8	6	4	34:23	6	1	10	28:32	Z	Z	R	P	P
10.		Korona Kielce	35	44	11	11	13	38:49	6	7	5	21:22	5	4	8	17:27	P	R	P	P	Z
11.		Górnik Zabrze	35	43	11	10	14	45:52	5	6	7	23:24	6	4	7	22:28	Z	P	Z	Z	Z
12.		Arka Gdynia	35	39	9	12	14	46:46	5	5	7	24:25	4	7	7	22:21	Z	R	Z	Z	P
13.		Śląsk Wrocław	35	38	10	8	17	43:45	6	3	8	18:17	4	5	9	25:28	Z	Z	R	P	P
14.		Miedź Legnica	35	37	9	10	16	35:59	7	4	7	22:33	2	6	9	13:26	P	R	Z	P	R
15.		Wisła Płock	35	37	9	10	16	49:58	5	4	8	19:25	4	6	8	30:33	P	R	P	Z	Z
16.		Zagłębie Sosnowiec	35	28	7	7	21	47:76	6	3	8	32:38	1	4	13	15:38	P	P	Z	R	R

Z – zwycięstwo R – remis P – porażka

## 36. KOLEJKA

Arka Gdynia		Wisła Kraków		13 maja, 18:00
Miedź Legnica		Śląsk Wrocław		14 maja, 20:30
Zagłębie Sosnowiec		Korona Kielce		14 maja, 20:30
Górnik Zabrze		Wisła Płock		14 maja, 20:30
Lech Poznań		Lechia Gdańsk		15 maja, 20:30
Zagłębie Lubin		Cracovia		15 maja, 20:30
Jagiellonia Białystok		Legia Warszawa		15 maja, 20:30
Pogoń Szczecin		Piast Gliwice		15 maja, 20:30

# HEEEJ LECH



Koordynacja KKS Lech Poznań: Liliana Szymczak

Grzegorz Bogucki, Jarosław Bogucki, Adrian Galuszka, Mateusz Jarmusz, Wiktorina Łabędzka, Liliana Szymczak

Okładka: Marcin Rajczak

Opracowanie graficzne, przygotowanie do druku:

www.bogucki.com.pl • biuro@bogucki.com.pl  
tel. 61 833 65 80

Druk i oprawa:



sekretariat@cgs.pl • www.cgs.pl

tel. 61 896 06 60  
tel. 61 896 06 61





# LECH POZNAŃ

Mecze  
Bramki  
Złote kartki  
Występy  
Zmiana  
Bramki  
Kartki  
Wiek

## BRAMKARZE

1	Jasmin Burić	BH/Polska	26	1			32
30	Matúš Putnocký	Słowacja	10				33
31	Krzysztof Bąkowski	Polska					16
33	Karol Szymański	Polska					25

## OBROŃCY

2	Robert Gumny	Polska	18	1	3		20
3	Vernon De Marco	Argentyna/Hiszpania	15	3			25
4	Thomas Rogne	Norwegia	23	1	2		28
5	Dimitris Goutas	Grecja	9	1			25
13	Nikola Vujadinović	Czarnogóra/Bułgaria	21	3	3		32
22	Volodymyr Kostevych	Ukraina	25	1	1		26
26	Rafał Janicki	Polska	19	4			26
35	Wiktor Pleśnierowicz	Polska					18
37	Marcin Wasielewski	Polska	15	1	3		24
77	Piotr Tomasiak	Polska	14				31

## POMOCNICY

6	Łukasz Trałka	Polska	26	1	8		34
7	Maciej Gajos	Polska	25	2	2		28
10	Darko Jevtić	Szwajcaria	24	2	2		26
16	Juliusz Letniowski	Polska					21
17	Maciej Makuszewski	Polska	28	4			29
18	Mihai Răduț	Rumunia	9	3			29
19	Tomasz Cywka	Polska	9	1	2		30
20	Mateusz Skrzypczak	Polska	1	1			18
23	Filip Szymczak	Polska					17
24	João Amaral	Portugalia	25	8	3		27
25	Pedro Tiba	Portugalia	33	4	7		29
29	Kamil Józwiak	Polska	29	3	3		21
34	Tymoteusz Klupś	Polska	18	1			19
36	Filip Marchwiński	Polska	9	2	1		17
38	Jakub Kamiński	Polska					16

## NAPASTNICY

11	Timur Zhamaletdinov	Rosja	7	1	1		21
21	Krzysztof Kołodziej	Polska	1				26
32	Christian Gytkjær	Dania	30	12	2		28

Trener: Dariusz Żuraw (od 31 III 2019) 47 lat

# LECHIA GDAŃSK

Mecze  
Bramki  
Złote kartki  
Występy  
Zmiana  
Bramki  
Kartki  
Wiek

## BRAMKARZE

1	Zlatan Alomerović	Serbia	8				27
12	Dušan Kuciak	Słowacja	27	5			33
71	Maciej Woźniak	Polska					18

## OBROŃCY

3	João Nunes	Portugalia	22	5			23
5	Steven Vitória	Kanada	14	1	1		32
22	Filip Mladenović	Serbia	33	3	11		27
25	Michał Nalepa	Polska	33	3	11		26
26	Błażej Augustyn	Polska	28	2	10		31
33	Mateusz Lewandowski	Polska	2	1			26
55	Filip Dymerski	Polska					17

## POMOCNICY

6	Jarosław Kubicki	Polska	34	3	3		23
8	Michał Mak	Polska	17	1	4		27
9	Patryk Lipski	Polska	20	6	5		24
10	Egy Maulana Vikri	Indonezja	1				18
11	Konrad Michalak	Polska	21	1	2		21
16	Ariel Borysiuk	Polska	5				27
17	Lukáš Haraslín	Słowacja	32	4	3		22
19	Karol Fila	Polska	28	7			20
20	Daniel Mikołajewski	Polska					19
27	Rafał Wolski	Polska	9	1	2		25
35	Daniel Łukasik	Polska	32	1	4		28
36	Tomasz Makowski	Polska	20	3			19
45	Mateusz Cegielka	Polska					18

## NAPASTNICY

18	Jakub Arak	Polska	24	1	2		24
28	Flávio Paixão	Portugalia	35	15	3		34
90	Artur Sobiech	Polska	26	7	3		28

Trener: Piotr Stokowiec (od 5 marca 2018) 46 lat

SEŃDZIA

LICZBA WIDZÓW

W statystykach podano występy w rozgrywkach Leto Ekstraklasy w sezonie 2018/2019

# I KOLEJKA SEZONU 2019/2020 - 19 LIPCA

Piast

LECHIA EKSTRAKLASA

37. kolejka

10  
Lechia Net